

PERSONALIZM ETYCZNY WOJTYŁY – nurt antropologii i etyki filozoficznej, zapoczątkowany oraz rozwijany przez K. Wojtyłę, łączący fenomenologiczny opis osoby ludzkiej z metafizycznym jej wyjaśnieniem, zgodnie z którym norma moralności konstytuuje się: w wymiarze powinnościowym – w poznaniu i odpowiedzi na wsobną wartość, godność osoby; w wymiarze słusznościowym – w odczytaniu natury osoby; w wymiarze egzystencjalnym – w odkryciu ostatecznego wyjaśnienia osoby ludzkiej w osobowym Bogu.

PRÓBA SCALENIA FILOZOFII ŚWIADOMOŚCI I FILOZOFII BYTU. W p. e. charakterystyczne jest dążenie do scalenia filozofii świadomości i filozofii bytu. Na podstawie pierwszej Wojtyła doszedł do przekonania o nieodzowności doświadczenia jako źródła wiedzy, a na podstawie drugiej do przekonania o słuszności postawy realistycznej w poznaniu. W studium filozofii D. Hume’a oraz I. Kanta dostrzegł radykalne rozdzielenie empiryzmu i aprioryzmu, realizmu i idealizmu. Samo oddzielenie tych dwóch płaszczyzn poznania oraz określenie związków między nimi może sprzyjać rozwojowi nauk ścisłych, nie służy jednak rozwojowi filozofii realistycznej, czyli realistycznej metafizyki, antropologii i etyki. Sytuację owego impasu dobrze ilustruje opinia J. Maritaina, że etyka postkantowska jest w permanentnym kryzysie (*Dziewięć wykładów o podstawowych pojęciach filozofii moralnej*, tłum. J. Merecki, Lb 2001, 17). Próbę przewyciężenia kryzysu przedstawił Wojtyła na początku *Osoby i czynu* (Kr 1969, 22–23): „Znajdujemy się w nurcie tradycji filozoficznej, która od wieków wykazuje znamienne rozszczepienie. Można mówić wręcz o dwóch filozofiach lub co najmniej o dwóch zasadniczych metodach filozofowania. Jedną z nich można określić jako filozofię bytu, drugą – jako filozofię świadomości. [...] W pracy niniejszej podejmujemy raczej próbę przewyciężenia tego rozszczepienia [...] w samej koncepcji człowieka. [...] Próba prawidłowego scalenia w koncepcji osoby i czynu tych rozumień, jakie wylaniają się z doświadczenia człowieka w obu jego aspektach, musi w jakiejś mierze stać się próbą scalenia dwóch orientacji filozoficznych, poniekąd dwóch filozofii”.

Pewne inspiracje do ich połączenia czerpał Wojtyła z fenomenologii realistycznej, przeciwstawiającej się idealizmowi E. Husserla. Otwierała ona drogę do metafizyki, ale kończyła się u M. Schelera ejdetyką poznawanych

przedmiotów, a u R. Ingardena ontologią przedmiotów możliwych do zaistnienia. Budowane w ten sposób połączenie nie objęło realnych przedmiotów, w tym realnej osoby. Sytuacja taka została spowodowana przez „wzięcie w nawias” przez fenomenologów realnego istnienia przedmiotów doświadczenia. W dyskusji z aprioryzmem fenomenologów Wojtyła inspirował się realistyczną metafizyką Tomasza z Akwinu, w której doświadczenie istnienia umożliwiało formułowanie twierdzeń o realnych, a nie tylko pomyślanych lub wewnętrznie niesprzecznych przedmiotach. Tego typu nowa droga filozofowania, zw. bądź „tomistyczną fenomenologią”, bądź „fenomenologicznym tomizmem”, zaakcentowała w stosunku do tomizmu znaczenie fenomenologicznego opisu osoby i moralności, a w stosunku do fenomenologii, nieodzowność ugruntowania oraz wyjaśnienia owych wglądów i opisów metodami metafizyki realistycznej. W ten sposób filozofia świadomości zyskała możliwość uniknięcia subiektywizmu czy idealizmu, a metafizyka realistyczna możliwość nasycenia się bardziej doświadczalną treścią opisów, otwierając się przez to na nowe, specyficzne fenomeny i nowe szczegółowe problemy. Definicja osoby Boecjusza: „*persona est individua substantia rationalis naturae*” nabrała nowego znaczenia przez współczesne opisy osoby, jej godności i jej osobowej sprawczości. W tej perspektywie można propozycję Wojtyły nazwać personalizmem realistycznym, w odróżnieniu od postkantowskiego personalizmu transcendentalnego.

DOŚWIADCZENIE MORALNOŚCI. Wojtyła w punkcie wyjścia etyki odróżnił doświadczenie moralne i doświadczenie moralności. Doświadczenie moralne związane jest z praktykowaniem moralności. Odróżniamy w nim postępowanie moralne od wytwarzania przedmiotów estetycznych czy technicznych. Doświadczenie moralne oprócz naszego sprawstwa czynu zawiera drugi element, nasze świadectwo. Nie tylko spełniamy czyny, ale jesteśmy jego aktywnymi świadkami. Za to świadectwo nieraz płacimy wysoką cenę, ale wiemy, że tak należy, mimo że możemy utracić inne wartości pozamoralne, np. pieniądze, sławę czy karierę społeczną. Doświadczenie moralne jest pierwotne, wyprzedza dalszą refleksję nad moralnością, gdyż zachodzi wprost, codziennie i swoją nieustępliwością stawia pytania o źródło tej kategoryczności.

Doświadczenie moralności odnosi się do całej moralności. Włącza w siebie wszystkie przeżycia i fakty moralne. Jest jakby na drugim stopniu myślenia o faktach i o czynie. W doświadczeniu tym posługujemy się *implicite* lub *explicite* kryterium tego, co moralne i niemoralne. Spontanicznie odnosimy nasz czyn do normy moralności, mierzymy go tą normą. Jeśli normą tą jest afirmacja godności osoby, dostrzegamy, czy kierowaliśmy się tą afirmacją, czy też własną korzyścią, przyjemnością, czyli czy czyn nasz był godny, czy niegodny. Norma moralności jest zasadniczą charakterystyką danego systemu etycznego, gdyż oddziela intencję dobrą od złej.

W doświadczeniu moralności najpierw narzuca się nam *powinność* moralna. Ona stanowi podstawowy fakt etyczny. *Powinność* moralna przez swoją kategoryczność wyróżnia się w stosunku do *powinności* technicznych czy tetycznych, czyli *powinności* związanych z aktualizacją zdolności artystycznych bądź technicznych.

Powinność moralna nie niweluje odniesień do dobra lub wartości. Przez swoją normatywność narzuca się nam jako pierwsza, ale odsyła nas do tego, co ją konstytuuje, czyli do specyfiki wartości, o którą tu chodzi. W doświadczeniu tym warstwa deontologiczna wskazuje na warstwę aksjologiczną i agatologiczną. Doświadczenie *powinności* moralnej, czyli to, „że powinienem”, domaga się dalszych określeń moralności, czyli tego, „co powinienem” i przez co ostatecznie czyny ludzkie są moralnie *powinne*, moralnie dobre bądź złe. Doświadczenie *powinności* moralnej domaga się odpowiedniej teorii moralności, w tym antropologii i metafizyki moralności.

PERSONALISTYCZNA NORMA MORALNOŚCI. Doświadczenie moralności i doświadczenie człowieka zachodzą w jednym akcie: *primum ethicum et primum anthropologicum et primum metaphysicum convertuntur*. Wyodrębnienie tych doświadczeń jest dziełem refleksji wyznaczonej celem badawczym. Nie powinno to jednak podważyć związku etyki z antropologią i metafizyką. Doświadczenie godności osoby jest wspólne zarówno antropologii, jak i etyce. „Człowiek jest przedmiotowo »kimś« – i to go wyodrębnia wśród reszty bytów widzialnego świata, które przedmiotowo są zawsze tylko »czymś«” (*Miłość i odpowiedzialność*, Lb 1982³, 24). Osoba – zdaniem Wojtyły – ujawnia się nie tylko od strony wartości, które w niej tkwią, ale od strony wartości, którą jest ona sama. „»Wartość samej osoby« – tj. osoby jako

osoby, [...] to sama osoba »odczytana« jako wartość całkiem swoista i elementarna, a więc niezależnie od jej takich czy innych kwalifikacji fizycznych czy psychicznych, od jej zewnętrznego czy wewnętrznego »stanu posiadania« (tamże, 109). To właśnie godność osoby, owa „wartość wartości” wyznacza odpowiednie wobec niej zachowanie, czyli konstytuuje personalistyczną normę moralności. „Osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość” (tamże, 43). Osobie jako osobie należna jest afirmacja, czyli miłość, dla niej samej („*Persona est affirmanda et amanda propter se ipsam*” – T. Styczeń, *Prawda o człowieku a etyka*, 45). Ze względu na ową aksjologiczno-ontyczną godność, osoba nie może być przedmiotem użycia, ale winna być przedmiotem miłości. „[...] miłość osoby – napisał Wojtyła – musi polegać na afirmowaniu jej ponad-rzeczowej i ponad-konsumpcyjnej (ponad-użytkowej) wartości” (*Miłość i odpowiedzialność*, 43).

Przeżycie godności osoby rodzi powinność moralną, która jest momentem właściwym i konstytutywnym moralności. Pozwala nam – zdaniem Stycznia – formułować sądy powinnościowe o dobroci czynu. Przy formułowaniu sądów o słuszności czynu, czyli o tym, co nadaje się do afirmacji osoby jako osoby, musimy sięgnąć po wiedzę o naturze osoby ludzkiej, o tym, co realnie służy jej rozwojowi, a co ją niszczy. Nie da się sformułować takich sądów bez opisu realnej natury osoby ludzkiej, bez antropologii, bez prawdy o człowieku.

To właśnie prawda o człowieku wiąże nas w sumieniu, zobowiązując kategorycznie do odpowiedniego postępowania. Sumienie odczytując na poziomie osobowym prawo naturalne, wiąże naszą wolność powinnością moralną. Moc tej powinności to moc rozpoznanej prawdy o człowieku i o jego człowieczeństwie.

Norma personalistyczna jest komplementarna w odniesieniu do normy, jaką jest prawo naturalne i nakaz „*bonum est faciendum, malum vitandum*” (dobro należy czynić, zła unikać). W stosunku do niej uwydatnia tylko szczególną pozycję człowieka jako osoby. Podnosi odczytany porządek bytu i natury na poziom osoby. „Dobrem moralnym jest to, przez co człowiek jako osoba jest dobry (jest dobrą osobą) – a złem moralnym to, przez co człowiek jako osoba jest zły (jest złą osobą)” (K. Wojtyła, *Problem teorii moralności*,

235). Norma personalistyczna, generując powinnościowy wymiar sądu, kieruje zarazem ku poszukiwaniom jego słusnościowego i egzystencjalnego wymiaru. „Nie oznacza to oderwania od porządku natury czy tym bardziej jego przekreślenia – wręcz przeciwnie, norma personalistyczna oznacza głębsze wniknięcie w świat natur celem pełniejszego jeszcze wydobycia na płaszczyźnie normatywnej »natury człowieka«, który właśnie z natury jest osobą” (K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, 85). „Jakkolwiek osobowe »ja« (moje własne czy też »ja« drugich) jawi się dla wszystkich poznających podmiotów – napisał Styczeń – jako twór aksjologicznie samodzielny (wartość wsobna) i jako takie stanowi instancję samą z siebie powinnościową, to przecież nie przestaje tym samym potrzebować ze względu na sposób istnienia dalszej analizy. Taka analiza zaś jest z natury rzeczy metafizyczną analizą” (*Problem autonomii etyki*, w: *W drodze do etyki*, 239). Sąd powinnościowy jest swoisty i nie można go zastąpić czymś innym, ale jest równocześnie sądem egzystencjalnym, stwierdzającym realne zachodzenie powinności afirmowania osoby. Sąd „że powinieniem” domaga się od nas odpowiedzi w kwestii „co powinieniem” i wyjaśnienia „dlaczego w ogóle powinieniem to, co powinieniem”. W ten sposób etyka znajduje swój fundament w antropologii i ostatecznie w metafizyce, w której trzeba znaleźć definitywne wyjaśnienie moralności. Taka analiza prowadzi do stwierdzenia, że osoba i jej „personofania”, jest definitywnie „teofania”, gdyż zawdzięcza swoje istnienie Bogu Stwórcy. Ta ostateczna podstawa bycia osobą nie osłabia czy nie wchłania osoby jako osoby. Ujawnia tylko faktycznie, dlaczego osoba jest tym, kim jest, czyli osobą.

K. Wojtyła, *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maksa Schelera*, Lb 1959; tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Lb 1960, 1986⁴, 2001; tenże, *Osoba i czyn*, Kr 1969, 1985² (rozszerzone wyd. pt. *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lb 1994³); tenże, *Problem doświadczenia w etyce*, RF 17 (1969) z. 2, 5–24; tenże, *Problem teorii moralności*, w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Wwa 1969, III 217–251; T. Styczeń, *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności*, Lb 1972; A. B. Stępień, *Fenomenologia tomizująca w książce „Osoba i czyn”*, ACr 5–6 (1973–1974), 153–157; T.

Styczeń, *Etyka niezależna?*, Lb 1980; A. Szostek, *Doświadczenie człowieka i moralności w ujęciu Karola Wojtyły*, Znak 32 (1980) nr 3, 275–289; T. Styczeń, *Prawda o człowieku a etyka*, RF 30 (1982) z. 2, 41–95; tenże, *W drodze do etyki. Wybór esejów z etyki i o etyce*, Lb 1984; K. Wojtyła, *Człowiek w polu odpowiedzialności*, R-Lb 1991; T. Styczeń, *Wprowadzenie do etyki*, Lb 1993; A. Szostek, *Wokół godności prawdy i miłości. Rozważania etyczne*, Lb 1995; T. Biesaga, *Spór o normę moralności*, Kr 1998; W. Krajewski, *Etyka jako filozofia pierwsza. Doświadczenie normatywnej mocy prawdy źródłem i podstawą etyki*, Lb 2006; A. Półtawski, *Filozofia Karola Wojtyły a fenomenologia*, Ethos 19 (2006) nr 4, 96–102.

Tadeusz Biesaga